

ELŻBIETA OGRODNIK
ur. 1933; Janowiec



Tytuł fragmentu relacji	Ukryte bezrobocie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	bezrobocie, PRL, życie codzienne

Ukryte bezrobocie

Mąż był ekonomistą. On ciągle na ten temat mówił i pamiętam jak był kiedyś na odczycie, bo mąż był przewodniczącym, albo wiceprzewodniczącym związków ZMP na UMCS-ie. Więc jak był na jakimś takim spotkaniu z obcokrajowcami, chyba Francuzi, czy Niemcy byli, no to z mężem rozmawiali. Więc oni jasno przedstawili sytuację, że u nas właśnie jest ukryte bezrobocie, że my się tylko oszukujemy. Mąż zawsze mówił, gdyby powiedzieć ludziom: „Zróbcie to, co macie robić za trzy godziny”, to oni wszystko by zrobili, „i pójdziecie do domu”. Więc to też był taki symptom tego ukrytego bezrobocia. A ciekawie mówił o służbie zdrowia ten człowiek, obcokrajowiec, że: „u was jest powszechna, niby bezpłatna służba zdrowia, ale jak ktoś nie ma pieniędzy, to i leczyć się nie może”. Więc na Zachodzie byli doskonale zorientowani w naszych uwikłaniach, uwarunkowaniach i w naszych tych wszystkich zawiłościach życia codziennego. Na przykład pamiętam jak męża student na wykładach zapytał: „Czy system socjalistyczny można zreformować?”, w tamtych czasach. A mąż powiedział: „To jest system niereformowalny”. Bo byli tacy ludzie, ekonomiści, młodzi ludzie, którzy powiedzieli, że to jest system idealny, tylko go trzeba zreformować. Nie ma żadnych podstaw naukowych, żeby tak twierdzić. Ten system jest niereformowalny. Okazuje się, że mąż był prorokiem, bo faktycznie on się nie sprawdzał w żadnym państwie. W szkole również było ukryte bezrobocie, ale mniej zauważalne, dlatego, że każdy ma określoną ilość godzin. Może woźnych bym tylko mniej zatrudniła, bo one się snuły po tych korytarzach. Natomiast dyrektor, dwóch zastępców, pedagog, też bym tylu ich nie zatrudniała.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"